

Zasada proporcji w ubezpieczeniach, czyli jak żyć po wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2014 (III CSK 302/13)

Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem, którego osoby zawodowo zajmujące się ubezpieczeniami nie uważały dotąd za problem, czyli „zasadą proporcji w ubezpieczeniach”.

Zgodnie z warunkami ubezpieczenia mienia zawsze mamy możliwość ubezpieczenia w systemie „sum stałych”, „sum zmiennych” lub „na pierwsze ryzyko”. Dla ubezpieczeniowców było jasne, że do ubezpieczenia na sumy stałe ubezpieczający musi prawidłowo oszacować wartość ubezpieczonego mienia. Gdyby jednak oszacowana wartość okazała się niższa niż w rzeczywistości, odszkodowanie za szkodę częściową powinno być zmniejszone proporcjonalnie do stopnia zniżenia wartości mienia. Oszacowaną przez ubezpieczającego wartość mienia w polisie nazywano „sumą ubezpieczenia”.

Należy zauważyć, że zagadnienie to jest odmiennie regulowane w dwóch kodeksach obowiązujących w Polsce. Kodeks morski w art. 302 § 4 podaje w sposób niebudzący wątpliwości, jak stosować zasadę proporcji:

Art. 302

§ 1. Umowa ubezpieczenia powinna określać sumę, na którą ubezpieczono przedmiot ubezpieczenia (sumę ubezpieczenia).

§ 2. Suma ubezpieczenia nie powinna przekraczać wartości ubezpieczenia.

§ 3. Jeżeli określona w umowie suma ubezpieczenia jest wyższa od wartości ubezpieczenia, umowa nie ma skutku prawnego co do nadwyżki sumy ponad wartość ubezpieczenia.

§ 4. Jeżeli określona w umowie suma ubezpieczenia jest niższa od wartości ubezpieczenia, ubezpieczyciel odpowiada za szkody w stosunku, w jakim pozostaje suma do wartości ubezpieczenia.

Takiej „oczywistej oczywistości” zabrakło w kodeksie cywilnym, w którym zapisano:

ZBIGNIEW ROŚ

Absolwent Politechniki Warszawskiej (inżynier mechanik). Z rynkiem ubezpieczeń związany od 1993r. W MAI Poland zajmuje stanowisko Risk Managera.



Art. 824

§ 1. Jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela.

§ 2. Jeżeli po zawarciu umowy wartość ubezpieczonego mienia uległa zmniejszeniu, ubezpieczający może żądać odpowiedniego zmniejszenia sumy ubezpieczenia. Zmniejszenia sumy ubezpieczenia może także z tej samej przyczyny dokonać jednostronnie ubezpieczyciel, zawiadamiając o tym jednocześnie ubezpieczającego.

§ 3. Zmniejszenie sumy ubezpieczenia pociąga za sobą odpowiednie zmniejszenie składki począwszy od dnia pierwszego tego miesiąca, w którym ubezpieczający zażądał zmniejszenia sumy ubezpieczenia lub w którym ubezpieczyciel zawiadomił ubez-

pieczającego o jednostronnym zmniejszeniu tej sumy.

I jeszcze w dopisanym i zmodyfikowanym artykule **824¹**:

Art. 824¹

§ 1. *O ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacana przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.*

W tej sytuacji prawnej w 2009 doszło do szkody – w domu jednoosobowym wybuchł pożar. Straty były poważne, ale nie była to strata całkowita (prawdopodobnie strata wносиła 900–950 tysięcy zł). Budynek ubezpieczono na 1,6 mln zł. Sąd pierwszej instancji ustalił wartość budynku na 2,75 mln zł, sąd apelacyjny ustalił wartość odtworzeniową na 2,48 mln zł. Obie instancje przyjęły do wiadomości zapis ogólnych warunków ubezpieczenia dotyczących niedoubezpieczenia i w wyliczeniu wysokości odszkodowania zastosowały go.

Po wniesieniu skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy rozważył problem interpretacji art. 824 § 1 k.c. Co ciekawe, zgodził się z możliwością dowolnego kształtowania odpowiedzialności ubezpieczyciela w drodze umowy („Jeżeli nie umówiono się inaczej...”), przywołując zasadę swobody umów.

Sąd podważył jednak ugruntowane tradycją rynkowe przekonanie o słuszności stosowania zasady proporcji, wywodząc tradycję jej stosowania z „zupełnie innej rzeczywistości gospodarczej” i „zmonopolizowanego wówczas przez państwowe ubezpieczyciela rynku ubezpieczeń”.

Dodatkowo sąd wskazał, że oce-

na prawidłowości określenia sumy ubezpieczenia przez ubezpieczającego powinna zależeć od staranności zawodowej ubezpieczyciela. W dalszej części uzasadnienia sąd jako regułę dla obrotu gospodarczego sformułował tezę, że wszelkie klauzule ograniczające odpowiedzialność ubezpieczyciela wymagają wyraźnego i znanego ubezpieczającemu postanowienia

Sąd Najwyższy podważył ugruntowane tradycją rynkowe przekonanie o słuszności stosowania zasady proporcji

umownego, na które ubezpieczający się godzi, nawet wtedy gdy zapis ograniczający znajduje się w ogólnych warunkach umów przygotowanych przez ubezpieczyciela.

Tu jednak Sąd Najwyższy dokonał istotnego rozdzielenia umów ubezpieczenia na obrót konsumencki (którego rozpatrywana sprawa dotyczyła) i stosunki prawne między przedsiębiorcami. W przypadku przedsiębiorców sąd uznał, że mając na uwadze staranność zawodową przedsiębiorców, dopuszcza się dowolność kształtowania postanowień odmiennych od ogólnego sformułowania art. 824 § 1 k.c., a tym samym i klauzula proporcji jest dozwolona bez dodatkowych obostrzeń. Już jednak w obrocie konsumenckim stosowanie tej klauzuli wymaga dostosowania się do przepisów dotyczących umów z konsumentem. Ze względu na umieszczenie zapisów o proporcjonalnej redukcji odszkodowania w § 80 (!) ogólnych warunków ubezpieczenia oraz (zdaniem sądu) określenie

zakresu ubezpieczenia **w sposób niewystarczająco zrozumiały dla przeciętnego konsumenta poprzez wyrażoną w tym paragrafie regułę proporcjonalności świadczenia**, zapisy warunków ubezpieczyciela nie są jednoznaczne. Sąd uznał, że poprzez zawarcie zapisów o zasadzie proporcji w standardowych warunkach ogólnych **nie została**

spełniona przesłanka o indywidualnym uzgodnieniu tego zapisu z konsumentem. Zapis o proporcji został przez sąd uznany za nieuczciwy wobec konsumenta. W szczególności wskazano na fakt weryfikacji sumy ubezpieczenia z wartością odtworzeniową budynku dopiero w fazie postępowania likwidacyjnego. W efekcie takiego rozumowania klauzula proporcjonalności została uznana za sprzeczną z dobrymi obyczajami i w tej umowie za niedozwoloną, a więc niewiązącą stron umowy.

Wnioski płynące z tego wyroku należy przekładać na cały rynek ubezpieczeniowy. Pierwsze komentarze do wyroku mówiły o abuzywności zasady proporcji i o jej całkowitym zakazie. Uważam, że takie stanowisko jest przesadą (przynajmniej na razie). Co prawda klauzula proporcjonalności spotkała się z potężną krytyką ze strony Sądu Najwyższego, jednak co do zasady w wyroku nie znalazło się stwierdzenie całkowicie jej zakazujące.

Po pierwsze, w zakresie ubezpieczeń regulowanych przez kodeks morski proporcjonalną redukcję wypłaty odszkodowania można stosować tak, jak to reguluje art. 302 § 4 k.m.

Po drugie, w relacjach pomiędzy ubezpieczycielami a przedsiębiorcami warunki umowy mogą być formułowane w sposób dowolny (byle nie naruszyć norm bezwzględnie obowiązujących). Ta obserwacja prowadzi do wniosku, że rola brokera wzrasta ze względu na konieczność przygotowania, sprawdzenia i wytłumaczenia klientowi warunków umowy ubezpieczenia. Wzrost znaczenia roli brokera jest też powiązany ze wzrostem odpowiedzialności za jego działania. Dlatego wytłumaczenie klientowi, co to jest klauzula proporcji, kiedy będzie stosowana i jakie jest znaczenie prawidłowego określenia sumy ubezpieczenia, musi być stałym punktem każdej rekomendacji dla klienta.

Po trzecie, w obrocie konsumentkim stosowanie klauzuli proporcjonalności jest dopuszczalne, pod warunkiem, że taki zapis zostanie indywidualnie z konsumentem uzgodniony, nie będzie ukryty w treści warunków ogólnych i zostanie przedstawiony w sposób zrozumiały dla przeciętnego ubezpieczającego. Jak to zagadnienie rozwiążą ubezpieczyciele? Zapisy OWU będą musiały ulec zmianie. Wniosek ubezpieczeniowy będzie musiał zawierać informacje o zasadzie proporcji i jej konsekwencjach. Być może pojawią się dwa warianty ubezpieczenia do wyboru – bez zasady proporcji (droższe) i z zastosowaniem tej zasady (tańsze). Takie rozwiązanie wymaga jednak dobrego uzasadnienia aktuarialnego.

Należy pamiętać, że zgodnie z art. 805 § 4 k.c. konsumentem jest nie tylko osoba fizyczna, ale także osoba fizyczna zawierająca umowę związaną bezpośrednio z jej

Wyrok Sądu Najwyższego może zmienić konstrukcję OWU dla konsumentów i procedury zawierania umów ubezpieczenia z konsumentami

działalnością gospodarczą lub zawodową (osoby prowadzące działalność gospodarczą).

Krąg osób objętych tymi zapisami jest więc znacząco poszerzony. Być może tym kierowała się Aviva, wprowadzając ostatnio (grudzień 2014) na rynek nowe pakietowe ubezpieczenie Partner w Biznesie, zawierane w systemie pierwszego ryzyka (problem niedoubezpieczenia i proporcji wyeliminowany całkowicie). Być może będzie to kierunek rozwoju ubezpieczeń dla konsumentów.

Omawiany wyrok ma także znaczenie dla ubezpieczenia autocasco. Skutki zaniżenia wartości pojazdu mogą być interpretowane w relacjach z osobami fizycznymi identycznie jak w przedmiotowym wyroku, tj. bez negatywnych konsekwencji dla konsumenta. Rynek ubezpieczeń autocasco od dłuższego czasu posługuje się jednak katalogami cen pojazdów, wobec czego ryzyko rażącego zaniżenia wartości jest mniejsze. W przypadku wycen nieruchomości być może ubezpieczyciele podejmą próbę wyceny nieruchomości na etapie zawierania umowy ubezpieczenia (niektóre programy agencyjne już teraz su-

gerują wartość nieruchomości).

Wyrok Sądu Najwyższego jest ważny, na pewno wpłynie na konstrukcję OWU dla konsumentów i procedury zawierania umów ubezpieczenia z konsumentami.

Jego skutkiem powinno być także dla brokerów **wprowadzenie do rekomendacji stałego punktu wyjaśniającego zasadę proporcji**.

Rzecznik Ubezpieczonych od pewnego czasu prowadzi działania ukierunkowane na całkowite podważenie legalności stosowania zasady proporcji, nie jest zatem wykluczone, że czeka nas dalsza ewolucja (rewolucja?) w tym zakresie. Możliwe jest skierowanie spraw do Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i wpisanie przez ten sąd zapisów o proporcji do rejestru klauzul abuzywnych. Dużo poważniejszą zmianą byłaby ingerencja w obecne brzmienie art. 824 § 1 k.c. Wówczas konsekwencje dotknęłyby także przedsiębiorców.

Napisz do autora
zbigniew.ros@mai-cee.com